

Polemika

Publicysta „Naszego Przeglądu” p. S. H. rozemknął się na artykuł znanej pisarki, p. Kossak-Szczuckiej, która stwierdza, że sprawa żydowska musi być załatwiona w drodze porozumienia międzynarodowego.

Zażyć kropli

Jeszcze czego brakowało! P. S. Hirszechorn zapisał się i zgadza się.

Owszem, niech się zjadą przedstawiciele wszystkich państw europejskich, niech urządzią plebiscyt, ale nie na terenie małej Łodzi, lecz całej Europy. Niech się dowiemy, czy faktycznie narody chrześcijańskie mają nam, żydom, coś konkretnego do zarzucenia, i co mianowicie?

Ciekawość p. S. H. łatwo byłoby zaspokoić.

Szerzenie kapitalizmu, czy krzewienie socjalizmu?

Pan S. H. pyta sprytnie. No jak? Kapitalizm czy socjalizm? Przypiera do muru. Ależ, panie S. H.! I jedno i drugie.

Arogancję czy tchórzostwo? Klerikalizm czy wolnomyślicielstwo?

Arogancję wobec słabych, tchórzostwo wobec mocnych. Klerikalizm wewnątrz własnego życia, a wolnomyślicielstwo na eksport między gojów. Poco doszukiwać się przeciwności?

Niech także osądzą, do jakiego stopnia zażydliły się już narody chrześcijańskie i czy w ogóle można je jeszcze odżydzić. Jeżeli bowiem się mówi, że prezydent hiszpański Azana, jako potomek marrańców, zachował wszelkie cechy pochodzenia żydowskiego i szkodzi katolikom czy aryjszynom, to dlaczego nie ma także tych cech żydzi świeższej daty, jakimi są frankiści polscy i jeszcze bliżsi potomkowie wychrztów, którzy zapelniają sobą szeregi endeków?

Uspokój się pan! Ci żydzi świeższej daty przeważnie mają te same cechy, co prezydent Azana. Czyż na to, aby to stwierdzić, trzeba aż plebiscytu? Panu S. H. radzę zażyć kropli laurowych. To rozstróż nerwów, stan poważny. Zaczyna się szumem w głowie.

Mama socjalizmu polskiego

Zato krakowski kolega p. S. H. z „Nowego Dziennika” odznacza się dziwną wylewcością. Zwiększa się nam na temat dzieł socjalizmu i w związku z pogłoskami, jakoby słynny Radek-Sobelski popadł w obłąd, daje charakterystykę tego żyda z Tarnowa i jego mistrzyni, Róży Luksemburg.

Karol Radek jak i Róża Luksemburg, nie mieli — powiedzmy to otwarcie — żadnych sentymentów patriotycznych, bo nie byli związani bezpośrednio z żadnym narodem i nie poczuli się do odpowiedzialności za przyszłość tego narodu. Róża Luksemburg, chociaż była żydówką polską i była założycielką polskiej demokracji socjalnej, mogła spokojnie na otwarcie materializmu dziełowego złożyć ideę niepodległości Polski i na wszystkich kongresach międzynarodowych zwała nieprzekradającą prawa Polski do niepodległości. Na jednym z tych kongresów oburzony do żywego Ignacy Daszyński zawał pod adresem Róży Luksemburg, nieczym nie związanej z Polską, pamiętając słowa: „Pamięć na taki materializm dziełowy, który pozwala świnopasom czarnogórskim i serbskim na niepodległość a odmawia prawa do niepodległości 20 - milionowemu narodowi polskiemu”. Dla Róży Luksemburg i Karola Radka istniała tylko międzynarodowa sprawa socjalizmu, którą interpretowali w ten sposób, że przedstawiali walkę Polski o niepodległość jako szowinistyczną ideologię drobno - mieszczańską.

Tak więc wyglądała mama ideowa socjalizmu polskiego. Przed wojną Polacy w partii nie mogli wytrzymać i powstała Frakcja Rewolucyjna P. P. S. Dziś za to P. P. S. razem z komunistami i żydami nawraca do ideałów międzynarodowości.

W „Robotniku” straszy

Za ostatnią napaść na Kościół Katolicki „Robotnik” dostał po szponach od wszystkich niemal polskich pism. Dziś w artykule p. Niedziałkowskiego rejteruje, zamazując ślady. Aryjszcy, sadzący krzewy w ogródku Mardocheja Marksa, przybiera pozę dekoracyjną i wylicza zbrodnie powstańców hiszpańskich i pyta, czy obrona ich zgadza się z etyką katolicką. Chyba nie! Teraz p. Niedziałkowski w obronie powagi katolicyzmu rozdziera swe czerwone szaty.

„Chrześcijaństwo! katolicyzm! moralność! idea Polski! jakież bezprzekładne poniewieranie tych dostojnych i czcigodnych określeń nastąpiło w związku z tragedią hiszpańską!”

I to wszystko zaczęło się od despoty, wysłanej z Jasnej Góry do obrońców Alkazaru! Ta depesza przecież wywołała napaść „Robotnika” na Kościół i duchowieństwo. O „zbrodniach” powstań-

W palestyńskim kotłach Dziwne drogi polityki angielskiej na Bliskim Wschodzie

(Od własnego korespondenta)

TEL - AWIW, w październiku. Dziwne zaiste są tajemnice polityki angielskiej na ziemiach Bliskiego Wschodu, bardziej jasne są już gwałty żydowskie, a najjaśniejsze — żądania Arabów.

Wielka Arabia

Na początku wojny światowej, Anglia powołuje do życia Wielką Arabię, rządzoną przez króla Seuda. Arabia ta ma być tarem, który rozbiłby od południa mury Imperium Otomańskiego. Lecz idylla trwa krótko. Coś za kulami zmienia się i szlachetna mamka - Anglia odstępuje swoje noworodka Arabię Soudowską, odstępuje poprowadzone już w pole hordy Wachabitów (dzikie plemiona beduińskie koczujące w Arabii). W zamian tworzy Konfederację arabską, na czele której staje Malek Mekki (najwyższa głowa kościoła muzułmańskiego) Hussein. Konfederacja ta skierowana zostaje właściwie nie przeciwko Turcji, lecz przeciwko Arabii! Coś się bardzo za kulami przekreśliło! Lecz... Ibn Seud korzysta z zasadniczych błędów króla Husseina i jego najstarszego syna, opanowuje Hedżas, bije na głowę Konfederatów i wzmacnia w niepomierny sposób swoje stanowisko w świecie muzułmańskim zajmując Mekkę i Medynę. Nawet Anglia nie może już zrobić nie może. Wynagradza za to husseinowski ród. Z dwóch synów Meleka Mekki, jeden Abdullah otrzymuje emirat transjordański — gdzie panuje dotychczas, drugi Fajsal, zmarły przed paru laty, zakłada dynastię, panującą w Iraku. Sama Anglia zatrzymuje protektorat nad tymi państwami wraz z Palestyną, do której na skutek sławetnej deklaracji Balfoura, daje dostęp emigracji żydowskiej.

Jak w bajce

Dalej już jak w bajce. Tysiące żydów płynących statkami z całego świata do Palestyny, drugie tysiące, lecz tym razem już funtów szterlingów, płyną do skarbuca angielskiego, drobniejsze zaś sumy do kieszeni Arabów, sprzedających ziemię żydom (po cichu zawsze mówili, że ją kiedyś odbiorą). Anglia była zadowolona, lecz pozostałym dwóm kontrahentom w końcu znudził się ten stan rzeczy. Arabowie zażądali wstrzymania emigracji, żydzi powiększenia jej. Ismael z Izaakiem wzięli się za swoje kudłate lby, gdyż Anglia ani jednemu, ani drugiemu nie mogła i nie chciała przyznać racji. Miała swoją, ciemną zresztą zupełnie, „rację stanu”.

London ma kłopoty

Dzisiaj po przeszło stu dniach strajku arabskiego w Palestynie, London ma poważne kłopoty. Co robić? Żydzi grożą bojkotem i wstrzymaniem dopływu gotówki. Arabowie — przedłużeniem strajku do nieskończoności. W dodatku sąsiedzi, krzywo na potęgę angielską patrzący, — podbechtują, podpalają i robią co mogą, by kolos angielski zęby na Palestynie połamał. Dziwnymi zaiste drogami chadza polityka angielska.

Czego chcą żydzi?

Żydzi żądają zwiększenia kontyngentu emigracyjnego do Palestyny. Obiecują, że za dziesięć lat będą tam mieli większość i wtedy zapanuje spokój. Lecz dziś tak — jutro inaczej! Gdy Zabotyński powiedział — już oficjalnie, że jedynym sposobem dla dorodzenia obu stronom — Semitom i anty-semitom, jest osiedlenie tych pierwszych w Palestynie — podniósł się rejwach nie do opisania. Huzia na Zabotyńskiego! My tak tylko trochę chcemy w Palestynie — ale w Europie dla czego nie — też jeszcze jest dobrze dla żydów... Więc czegoż chcą? Powiększyć emigrację — owszem, ale po co? Nie chcą być wszyscy wywiezieni do ziemi obiecanej! Więc po co to taki gwałt? Nie wszystko jedno im, czy wyjedzie

coś nikt nie mówił. To obrona Alkazaru na Wawelkiej uznana została za zbrodnię i Kusy redakcyjny zgrzytnął zębami.

Dostał po palcach, więc cofnął rękę, a teraz dla odmiany „diabeł ubrał się w ornat i ogonem na mszę dzwoni”.

W redakcji „Robotnika” strasz-

tyś, czy sto tysięcy? Mówią, że w Europie też mają prawo siedzieć. Sami nie wiedzą, czego chcą. Tu im dobrze — tam „może” będzie dobrze... a najprędzej całkiem źle. Rejwach w każdym razie wielki. Ci chcą, ci nie chcą — a na Anglię wszyscy psioczą, — że niby niezdecydowana, że za mało Arabów bije etc. etc. Dajcie nam Palestynę — czemu nie. Weźmiemy — dobry interes, gest. Paru żydów pojedzie, paru zostanie — i w konsekwencji będzie to samo co było, nim gwałt o podwyższenie emigracji rozpoczęli.

Arabowie są zdecydowani

Arabowie są najmniej skomplikowani. Nie chcą więcej żydów. Zatrzucają im powietrze, przy okazji zaś, radziby się pozbyć również Anglików. — „Insz Allah!” (jak Bóg da!). Mają prawo i większość za sobą. Są w przeciwieństwie do tamtych dwóch stron, zdecydowani i wiedzą, co chcą, a to dużo znaczy!

Kto skorzysta?

„Gdzie się dwóch kłóci — tam trzeci korzysta!” — wiemy o tym wszyscy dobrze, ale gdzie trzech

się kłóci... kto skorzysta? Czy ci, co Arabom dają pieniądze i broń?

Niepotrzebna „kultura”

Dodam jeszcze do tych „lewantynskich targów” (trzeba przyznać, że w targach wszystkie trzy strony są kute na obie nogi) pewien całkiem logiczny fakt: Mówi się, że zasługą żydów w Palestynie jest podniesienie kultury tego kraju. Owszem, ale odwrotna strona medalu — czy to było komu potrzebne? Arabowie żyli i obywali się bez tej „kultury” doskonale. Nic im nie brakowało do szczęścia — więc po co? I nawet — Arabowie z tej kultury nie korzystają, są tylko za groźsze robotnikami na plantacjach i fermach żydowskich (jako, że żyd jak może, ciężkiej pracy unika). Kultura, czyli w bardziej zrozumiałym znaczeniu — „pieniądz”, wędruje tylko do żydowskich kieszeni. Im jest tylko potrzebna, a nie Fellachom arabskim. Nic z niej im nie dadzą — nic z niej im nie pozostawia!!!

„La illa el Allah!” Niestety, wiemy co to jest inwazja żydowska i nie zazdrościmy ni Arabom, ani tembardziej Anglikom!

Aleksander Grobicki

Sprawa przytycka na widowni Poseł Sommerstein interweniuje

Zbliżający się termin rozpraw, apelacyjnej przeciwko oskarżeniemu o udział w zajęciach przytyckich nie daje spać ojcom narodu wybranego. Prasa żydowska wykazuje poważne zaniepokojenie losami skazanych w pierwszej instancji żydów. Wedle niesprawdzonych na razie informacji, sąd apelacyjny w Lublinie odrzucił wszystkie poprawki wniesione do protokołu przez obrońców oskarżonych, zarówno Polaków, jak i żydów.

W ub. piątek złożył wizytę w Ministerstwie Sprawiedliwości „sam” pan poseł Sommerstein, prezes sejmowego koła żydowskiego. Przedmiotem interwencji było rzekomo niestosowne postępowanie władz więziennych w Radomiu, które skazanych Friedmanna, Leskę i Kirschenzweiga nie zwolniły w sądny dzień od przechadzki. Należy jednak przypuszczać, że właściwym celem wizyty nie była interwencja w stosunkowo drobnym jom-kipurowym incydencie, ale, że panu prezeso-

wi chodziło o wysondowanie nastroszeń panujących w kołach miarodajnych. Nie wątpliwy, że Ministerstwo Sprawiedliwości potraktowało interwenienta ściśle według recepty Marszałka Piłsudskiego i że pan Sommerstein przekonał się, że czasy wplywania czynników postronnych na wymiar sprawiedliwości minęły bezpowrotnie.



Przy nakryciu do pierwszego śniadania nie powinno brakować A. B. C...

Do P.P. Prenumeratorów

Uprzejmie przypominamy, że zaległą prenumeratę należy uregulować przed dniem

10 PAŹDZIERNIKA R. B.

Po tym terminie będziemy zmuszeni przerwać wysyłkę nieopłaconych egzemplarzy.

Administracja



TRADYCJE BĘDĄ ZACHOWANE

Komunista: — Nie niepokuj się, mój przyjacielu. We Francji wprowadzimy komunizm ściśle według starych tradycji francuskich. (Je Suis Partout).

To jest tu!

Sluszna inicjatywa

Na zebraniu Komisyjnym Zgromadzenia Ligi Narodów delegat polski wice-minister Rose wysunął konieczność międzynarodowego załatwienia emigracji, wskazując na pałac stan zagadnienia żydowskiego w Polsce.

Inicjatywę tę przywitać należy z uznaniem. Należy tylko życzyć sobie, by obok inicjatywy istniała zdecydowana wola jej realizacji i świadomość, że w dzisiejszej Lidze Narodów, gdzie wpływy żydowskie są bardzo silne, tego rodzaju inicjatywa natrafi na ogromne trudności.

Spółceństwa europejskie powinny jednak zrozumieć, że pokój międzynarodowy jest niemożliwy bez rozwiązania sprawy żydowskiej na całym świecie, a w szczególności w Polsce, gdzie problem ten występuje ostrzej niż gdzie indziej.

6-godzinny dzień pracy

Wszystkie związki zawodowe górników zażądały skrócenia czasu pracy w górnictwie do 6 godzin dziennie bez obniżki płac. Przedstawiciele wielkiego kapitału występują bardzo ostro przeciwko tym projektom. Nam się wydaje, że dyskusja się toczy obok właściwego zagadnienia.

Problem zatrudnienia szerokich mas górników i wyprowadzenia z martwego punktu naszego górnictwa może nastąpić jedynie w formie uspołecznienia przemysłu węglowego.

Tylko że uspołecznienie nie może polegać na zwykłym przejęciu wielkich kopaliń przez Państwo i na prowadzeniu ich gospodarki dawnymi kapitalistycznymi metodami.

Trzeba stworzyć nowe formy własności, trzeba stworzyć nowe metody gospodarcze. I tu nie trzeba zapominać, że swego czasu

Kolce bez róż

Serenada

charakterystyczna

Genialni autorzy tekstów rewiowych dla teatrzyków warszawskich nie próżnują. Komisarjat Rządu musiał znowu wkraczać i po raz piąty skonfiskował tekst piosenki, którą zaprodukowano widom w kinie „Unia” przy ul. Dzikiej 9. „Piosenka” ta pod tytułem „Serenada charakterystyczna” zawierała takie dwa refreny:

„Dość już śpiewam godzin dwie

Czuje, że zaleje mnie Pomalutką ze złości żółta laska
Cóż ty sobie myślisz
Że już zrobiłeś stróżem mnie
Swojej cnoty, ty koślawia kaczka!”

Drugi refren tej charakterystycznej serenady jest nie mniej „charakterystyczny”: „Ja wytrzymać mogłem tylko doby dziesięć
Od dziś jednak już poczułem taką niechęć

istniały już inne metody zarządzania tego rodzaju obiektami gospodarczymi. Myślmy tu o dawnych gwarectwach. Przystosowanie tych form do dzisiejszych potrzeb może wskazać właściwy kierunek.

Wysuwanie na plan pierwszy zagadnień, mimo wszystko, drugorzędnych — zaciemnia tylko istotę sprawy.

Wszędzie oni

Prasa angielska podaje, że po zajęciach wywołanych przemówieniem sir Oswalda Mosleya przywódcy angielskich „faszystów”, aresztowano 84 osoby, w czym prawie samych żydów.

Żydów w Anglii jest nie tak dużo i nie rekrutują się oni specjalnie z tych warstw, co chodzą na publiczne mitingi — a jednak, gdy chodziło o zakłócenie bójkami wiecu angielskich konsulów, zaraz się ich dostateczna liczba znalazła i potrafili się tak awanturować, że pokaźną ich grupę odprowadzono na posterunek.

Jakież to wszystko charakterystyczne! Gdziekolwiek się toczy walka o nowe oblicze Europy, tam zaraz motłoch żydowski widzimy po przeciwnej stronie bariery. Z „nacjonalizmem”, z „fasyzmem” walczą oni wszędzie i wszelkie tego rodzaju ruchy usiłują obezwładnić od samego początku. Każdy taki ruch jest dla nich groźny, nawet w istocie swojej słaby i borykający się z wielkimi trudnościami. Trzeba przecież jasno uznać, że sir Oswald Mosley nie jest w Anglii jakąś siłą, i że jego fasyzm nie może być w społeczeństwie angielskim czymś łatwym do propagowania. Ma on przed sobą co najmniej ciężką drogę. A jednak mimo całej swojej „nieznanności” — jako pierwszy niedoskonały jeszcze przedstawiciel nowej idei, już jest przez żydostwo atakowany i to z całą cechującą je zjadłością.

Ze odejść ślad bez słów
Nie powrócę więcej znów
Dla mnie jesteś świnia i pętlaczka”.

Czy to nie jest artystyczna padaczka?

To mało skonfiskować taki tekst. Trzeba jeszcze konieczności zarezekwować dla jego autora miejsce w kontyngencie 80.000 Żydów, który ma rocznie z Polski emigrować.

Tak szybko zapominają

Związek Młodych Narodowców pp. Drobnika, Piestrzyńskiego, Zdzitowieckiego, zastużył sobie na nowy liść wawrzynu. Mianowicie w prowadzonym przez Związek piśmie „Dzienniku Polskim” strona administracyjną kieruje — jak pisze „Ziemia Przemyska” — żyd Bauman, a korespondentem z Przemysła jest żyd Aleksander (!) Mandel.

Szybko więc młodzi narodowcy w starszym wieku zapominają o szkole ideowej, jaką przeszli w Obozie Wielkiej Polski.

Nowa deklaracja ideowa O. M. P. uchwalona na zjeździe warszawskim

O godz. 2ej popoł. Zjazd przystąpił do właściwych obrad, w toku których wywodziła się bardzo ożywiona dyskusja. Uchwalono nowe wytyczne ideowe oraz nowy Statut O. M. P., gdyż dotychczasowy Statut był dostosowany do okresu organizacyjnego. Treść deklaracji ideowej jest następująca:

- 1) Dziejowym nakazem Narodu Polskiego jest potęga Jego Państwa.
- 2) Naród Polski jest odpowiedzialnym gospodarzem na ziemiach swego Państwa.
- 3) Praca jest najwyższą wartością gospodarczą i jedną z najistotniejszych wartości społecznych i moralnych. Praca winna być główną podstawą podziału dochodu społecznego i warunkiem korzystania przez obywatela z pełni praw obywatelskich.
- 4) Istotnym warunkiem potęgi Państwa jest wysoki poziom kultury i samowiedzy narodowej wszystkich warstw Narodu Polskiego.
- 5) Rekojmia potęgi Państwa Polskiego jest silna armia oraz przysposobienie bojowe i duch bojowy Narodu.
- 6) Urzeczowienie zadań Narodu i Państwa Polskiego wymaga podniesienia moralności jednostkowej i publicznej.
- 7) Mniejszościom narodowym osiadłym na ziemiach polskich, które okazały dobrą wolę do wspólnej budowy Państwa, Naród Polski zapewnia tolerancję oraz pełnię praw obywatelskich. Jednym z warunków pełnego rozwoju Narodu Polskiego jest rozwiązanie problemu żydowskiego w Polsce i to takimi środkami, które wykluczają metodę teroru i gwałtu, doprowadzają do zmiany niernormalnego stanu sunku liczbowego żydów oraz unicestwiają ich szkodliwy wpływ na strukturę gospodarczo - społeczną Państwa Polskiego.
- 8) Zasadniczym warunkiem myślnego rozwoju Narodu i Państwa Polskiego jest zagwarantowanie nie decydującego wpływu polskiego świata Pracy na losy Państwa oraz realizacja sprawiedliwości społecznej.
- 9) Państwo Polskie, uznając prawo własności prywatnej, powinno je ograniczyć lub znieść w wypadku, gdy działa ono na szkodę dobra publicznego. Zasadniczym warunkiem stworzenia potęgi gospodarczej Polski jest unarodowienie gospodarstwa, podporządkowanie go potrzebom Państwa oraz zapewnienie wszystkim obywatelom pracy.

Do Zarządu Głównego O. M. P. weszli: Płk. Jan Jur-Gorzechowski, T. Malinowski, A. Malecki, A. Polowski, Poseł J. Hoppe, W. Bielski, W. Szuyski, Z. Lipcówna, St. Piątek, A. Kuczyński, A. Zalewski, L. Woronowicz, W. Kopuski, E. Grudziński, Br. Chajęcki, Z. Gugnacki, Z. Madeyski, A. Wojciechowicz.